

Andrzej Walicki. Profesor od idei [TPCT 234]

Rzeczywistość opisywana przez Walickiego z perspektywy własnych doświadczeń i namysłu intelektualnego była frapująca, często kontrowersyjna i kłująca, ale nie można jej odmówić precyzji wywodu, rzetelności, nie wspominając już o oczywistej erudycji. Dlatego warto sięgać po jego prace i konfrontować się z nimi twórczo. Po 20 sierpnia, zostały nam już jedynie książki, teksty, rozmowy – ale to nadal wiele, aby móc przemyśleć podejmowane przez niego tematy i utrzymać intelektualny puls, nad którym sam tak pieczołowicie czuwał.

Bez większej przesady można powiedzieć, że każda jego książka była wydarzeniem. Wyczekiwany, a później szeroko dyskutowanym w kręgach inteligenckich. Ponieważ kwestie w nich podnoszone nie były z tych błahych, lecz raczej wagi ciężkiej – rozważania o tożsamości, stosunku do tradycji i jednocześnie dotykały bardzo czułych przestrzeni idei, które przecież ostatecznie definiują to, jak siebie postrzegamy i jak ustosunkowujemy się do rzeczywistości. Wydawałoby się, że zagadnienia takie jak mesjanizm, romantyzm, filozofia rosyjska czy liberalizm – pozostają jakąś niezwykle odległą perspektywą, gdy – poprzez prace Andrzeja Walickiego – nabierały rumieńców i żywotności. Autor „Polskich zmagania z wolnością” poprzez swoje interpretacje naruszał często mir domowy wspólnoty i konfrontował ją z nierzadko kontrowersyjnymi tezami. Bez wątpienia dbał o odpowiedni puls w polskim obiegu intelektualnym.

Andrzej Walicki urodził się w 1930 roku w Warszawie. Po wojnie studiował na Uniwersytecie Łódzkim (pod okiem Sergiusza Hessena i Tadeusza Kotarbińskiego), ale ostatecznie magisterium obronił na Uniwersytecie Warszawskim. Przed uzyskaniem stopnia doktora, był już uczestnikiem i ważną postacią warszawskiej szkoły historyków idei. W 1972 roku został profesorem zwyczajnym. Jednak jego kariera akademicka nie ograniczyła się jedynie do rodzimej uczelni. Od 1981 do 1986 wykładał na Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberrze, a od 1986 na Uniwersytecie Notre Dame w Stanach Zjednoczonych, gdzie również wykładał jako profesor wizytujący na Uniwersytecie Stanforda. Oczywiście to nie te afiliacje sprawiają, że profesor był uznanym filozofem o światowym formacie, lecz przede wszystkim prace, które pisał zarówno z niezwykłą rzetelnością warsztatu, ale także pasją ideową. To ona dawała mu nie tylko możliwość zreferowania opisywanej przez siebie rzeczywistości, ale też opowiedzenia się wobec niej.

Andrzej Walicki niewątpliwie fascynował się zagadnieniami swych badań – polskim mesjanizmem, millenaryzmem, czy romantyzmem – podchodząc do nich nie ze szkiełkiem i okiem, ale raczej wchodząc z nimi w dialog, czasem w spór. W jego pracach jednak na próżno szukać prostego wykrajania elementów wygodnych z jego punktu widzenia, z przymykaniem oczu na konteksty nie zgodne z jego własną wizją. Nie, tu robota była bardzo solidna i uczciwa intelektualnie. Dyskusje jakie prowadził chociażby z polską tradycją i dziedzictwem nie były z pokroju tych, w których adwersarz został odpowiednio sprokurowany, pozbawiony głosu i wystawiony na oczywistą chłostę. Nic z tych rzeczy. Walicki rozpatrywał racje stojące za pewnymi ideami, doszukiwał się w nich uzasadnienia, rozumiejąc, że narodziły się one z pewnych

realnych źródeł czy impulsów i należy je traktować poważnie, ponieważ to one kształtowały tożsamość, która znalazła się w zasięgu ich oddziaływania.

Andrzej Walicki niewątpliwie fascynował się zagadnieniami swych badań – polskim mesjanizmem, millenaryzmem, czy romantyzmem – podchodząc do nich nie ze szkiełkiem i okiem, ale raczej wchodząc z nimi w dialog

Uwypuklenie w pracach Walickiego perspektywy prowadzenia dialogu z ideami, którymi się zajmował, jest o tyle istotne dla zrozumienia jego twórczości, ponieważ obrazuje to, że jego praca nie zajmowała się odległymi tradycjami, ale

sięgała wprost do nowoczesności. Jako historyk idei zajmował się tym co w szerszej perspektywie ciągle nas dotyka i determinuje jako wspólnoty – zarówno ideą polską, ale i przecież rosyjską, która również stała się obiektem jego pracy intelektualnej. Co więcej, nowoczesność ta nie została – i to znów warto podkreślić – wypreparowana i pozbawiona chociażby tak ważnego dla niej kontekstu jak myśl religijna. Te wszystkie elementy znajdują się w jego refleksji obok siebie i są traktowane z równym namysłem. To w centrum jego uwagi znajdowały się nowoczesne ideologie narodowe, ale próbował również odzyskać przestrzeń także dla tradycji liberalnej, jednak bez pozbawiania jej realnego podłoża. Z drugiej strony zajmował się przeciwległym biegunem – totalitarną ideologią. To w niej widział podwójny element zniewolenia – zarówno ten zewnętrzny, ale też ten pętający wolność indywidualną, która była mu niezwykle bliska.

Rzeczywistość opisywana przez Walickiego z perspektywy własnych doświadczeń i namysłu intelektualnego była frapująca, często kontrowersyjna i kłująca, ale nie można jej odmówić precyzji wyводу, rzetelności, nie wspominając już o oczywistej erudycji. Dlatego warto sięgać po jego prace i konfrontować się z nimi twórczo. Po 20 sierpnia, zostały nam już jedynie książki, teksty, rozmowy – ale to nadal wiele, aby móc przemyśleć podejmowane przez niego tematy i utrzymać intelektualny puls, nad którym sam tak pieczołowicie czuwał.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego